

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wymiana depeesz pomiędzy min. Ribbentropem a min. Beckiem

WARSZAWA. (Pat.) W chwili opuszczania granic Rzeczypospolitej minister spraw zagr. Rzeszy Niemieckiej przesłał pod adresem ministra J. Becka depezę treści następującej:

Opuszczając terytorium państwa polskiego pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najuprzejmiejsze podziękowanie za niezwykle serdeczną gościnę, zgotowaną mojej żonie i mnie w czasie naszego pobytu w Warszawie. Jestem przeświadczony, że przyjazne stosunki pomiędzy naszymi dwoma państwami zostały w dużym stopniu pogłębione przez przeprowadzone w Warszawie rozmowy. Duch, w jakim

w swoim czasie Marszałek Piłsudski i Führer doprowadzili do całkowitego nowego ukształtowania się stosunków polsko-niemieckich w r. 1934, daje gwarancję że także i w przyszłości stały postęp stosunków pokojowych będzie się rozwijał, łącząc się z pogłębieniem naszego przyjaznego sąsiedztwa, służącego interesom obu narodów.

(—) JOACHIM VON RIBBENTROP.

W odpowiedzi na tę depezę minister spraw zagr. Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem ministra von Ribbentropa telegram treści następującej:

Dziękując Waszej Ekscelencji za uprzejme słowa, które zechciał mi przesłać, pragnę raz jeszcze wyrazić wielką radość jaką moja żona i ja odczuwaliśmy mogąc przyjąć w naszej stolicy ministra spraw zagranicznych Rzeszy i jego małżonkę. Jestem przeświadczony, że rozmowy przeprowadzone w Warszawie w atmosferze szczerości i poszanowania wzajemnych interesów naszych narodów przyczynią się

skutecznie do zacieśnienia dobrosąsiedzkich stosunków ustalonych przez układ z 1934 r. dzięki temu rozmowy te stają się cenny wkład do wielkiego dzieła, które Kanclerz Rzeszy Niemieckiej zrezygnował z Marszałkiem Piłsudskim i pozwoli, by stosunki między naszymi oboma krajami rozwijały się w duchu jak najbardziej przyjaznym.

(—) BECK.

Głosy zagraniczne

BERN, (PAT). Cała prasa szwajcarska zamieszcza sprawozdania z wizyty ministra Ribbentropa w Warszawie i podkreśla znaczenie polityczne tego spotkania w chwili dla historii Europy, szczególnie ważnej.

Dzienniki podają dokładne szczegóły z przyjęcia min. Ribbentropa oraz wygłoszone w czasie oficjalnego bankietu mowy w dosłownym brzmieniu i stwierdzają, że wizyta ta stanowi zadokumentowanie

stałości porozumienia i trwałości umowy polsko-niemieckiej z 1934 r. oraz objaw stabilizacji stosunków na wschodzie.

BIAŁOGÓRÓD, (PAT). Prasa białogrodzka w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi wizycie min. Ribbentropa w Warszawie i w komentarzach swych jednomyślnie stwierdza pożyteczność dla pokoju europejskiego stabilizacji stosunków polsko-niemieckich na podstawie deklaracji z r. 1934.

Ogromny budżet Japonii na dalszą akcję w Chinach

TOKIO. (Pat.) Komunikat Agencji Domei przynosi pierwsze oficjalne dane, dotyczące nadzwyczajnego budżetu wojkowego na rok 1939/40.

Budżet ten preliniuje wydatki na dalsze prowadzenie wojny w Chinach na sumę 6 miliardów jenów, a więc prawie dwukrotnie wyż-

szą od budżetu zwyczajnego. Budżet nadzwyczajny na rok 1938/39 wynosił 4.850 milj. jenów.

Wydatki wojkowego budżetu nadzwyczajnego na r. b. będą pokryte prawie wyłącznie przy pomocy pożyczek wewnętrznych.

Na froncie katalońskim

100.000 ludzi stracili czerwoni

Postępy gen. Franco

BARCELONA. (Pat.) Wojska gen. Franco oczyściły już w zupełności terytoryjnie położone na północ od Baladone i na południe od Mataro z oddziałów nieprzyjacielskich, wyrównując linię frontu na tym odcinku.

Według opinii tutejszych kół wojskowych, oddziały republikańskie straciły, od początku ofensywy katalońskiej, około 100 tysięcy ludzi, wliczając w to 60 tysięcy jeńców. Armia republikańska na froncie katalońskim liczyła, w połowie grudnia r. ub., około 300 tysięcy żołnierzy.

Ostra nota brytyjska

LONDYN. (Pat.) Jeden z dzienników donosi, iż rząd brytyjski polecił miał wręczyć gen. Franco notę niezwykle stanowczą, domagającą się od rządu w Burgos sprzecywanego jego zamiarów co do wypłacania odszkodowania za bombardowanie przez lotników nacjonalistycznych statków brytyjskich.

Dziennik ten dodaje, że agent rządu brytyjskiego w Burgos otrzymał instrukcję domagania się niezwłocznej odpowiedzi, by mogła ona nadejść

do Londynu przed rozpoczęciem wtorkowej debaty w Izbie Gmin.

Wkrótce ruszą fabryki Katalonii

BARCELONA. (Pat.) Jak podaje korespondent Havasa, zajęcie m. Granollers, po zdobyciu Barcelony, Tar-rasa, Sabadell, Matao i Badalony, oddało w ręce nacjonalistów niemal cały przemysł włókienniczy Katalonii, czyli Hiszpanii. Tylko niewielka ilość fabryk została zniszczona, tak iż 70 procent zakładów wkrótce funkcjonować będzie normalnie.

Dantejskie sceny na granicy francusko-hiszpańskiej

Komuniści sieją popłoch wśród uciekinierów katalońskich

PARYŻ. (Pat.) Pierwsze miejsca dzienników paryskich zajmują wczoraj korespondencje nadzwyczajnych wysłanników z nad granicy francusko-hiszpańskiej z fotografiami, przedstawiającymi tragiczne momenty panicznej ucieczki ludności do Francji.

Pierwotne decyzje rządu, iż NA TEREN FRANCUSKI MOGĄ BYĆ DOPUSZCZENI JEDYŃIE STARCZY, RANNI, CHORZY, KOBIETY I DZIECI

mają być odtąd stosowane z całym rygorem. 15.000 uchodźców przepuszczonych przez granicę w sobotę, nie będzie wydalonych. Zostaną oni wysłani do dalszych departamentów francuskich. Wszyscy natomiast mężczyźni zdrowi, którzy dostają się na granicę, są z powrotem odsyłani w głąb terytorium hiszpańskiego. Na ogół oczekuje się, iż mimo to liczba uciekinierów nie zmniejszy się, że w ciągu dnia (wczorajszego) do Francji zostanie wpuszczonych

OKOŁO 30.000 LUDZI

Minicjanci, którzy przeszli granicę jeszcze przed wejściem w życie powyższego zarządzenia, są koncentrowani w obozie Argeles Sur Mer, w pobliżu Port Vendres. Jeden z pociągów, naładowany przeważnie kobietami i dziećmi, odszedł w kierunku Poitiers, drugi w kierunku Bourges, trzeci na Monatanban, a czwarty na Tuluzę.

Jak donoszą z Perpignan, w słynnym tunelu międzynarodowym, łączącym Francję z Hiszpanią przez Cerebym i port Bou, rozciągającym się na przestrzeni 1 kilometra, dzieją się

DANTEJSKIE SCENY.

Tunel został zawałony przez uciekinierów-milicjantów, torujących so-

bie drogę poprzez kobiety i dzieci. Szereg osób został stracony i zaduszony. Podobnych scen można naliczyć setki.

„Figaro“ na podstawie własnej ankiety, przeprowadzonej wśród uciekinierów hiszpańskich, donosi, iż kierownicy lokalnych prowincjonalnych organizacji anarchistycznych i komunistycznych rozpowszechniają wśród ludności pogranicza wieści, jakoby wojska narodowe dokonywały masowych egzekucyj.

TE FAŁSZYWE POGŁOSKI WYTWORZYŁY STAN PANIKI

wśród ludności cywilnej pogranicza Katalonii.

Granica jest zamknięta przez noc i ma być otwierana dopiero o godz. 7 rano. Przez całą noc tłumy uchodźców oczekują przed kordonem żolnierzy i gwardii na nadejście ranka. Władze francuskie nie robią wyjątku dla nikogo.

Korespondenci dzienników paryskich atakują w swoich sprawozdaniach centralne władze Paryża, iż nie przewidziały zupełnie i nie przygotowały się na tak masowy i gwałtowny napływ uciekinierów. Według ich obliczeń, na terenie Hiszpanii w pobliżu granicy francuskiej znajduje się

150.000 LUDZI,

spodziewających się uzyskać schronienie we Francji.

Gdy się widzi dowódców oddziałów czerwonych, to rozumie się wtedy istotne powody klęski czerwonych. Dowódcy ci są to przeważnie młodzi 20-letni ludzie, rekrutujący się spośród robotników, posiadający

TYLKO PRZESZKOLENIE PROPAGANDOWO-POLITYCZNE,

często nie umiejący czytać i nie orientujący się wcale w mapach.

Władze francuskie obawiają się, iż rozkaz odstawiania z powrotem za granicę wszystkich zdrowych mężczyzn może doprowadzić do szeregu incydentów. Niektórzy milicjanci oświadczenia, że za żadną cenę nie pozwolą się przeprowadzić z powrotem przez granicę. Z tych więc względów z odległych garnizonów, jak np. ze Strasburga, ściągane są

POSILKI WOJSKOWE, NIE WYŁĄCZAJĄC NAWET ARTYLERII.

Na skutek złe zorganizowanej opieki lekarskiej zachodzi również obawa przeniesienia się z Hiszpanii do Francji różnych epidemii. Podobno w Figueras i Geronie panuje epidemia dyf terytu.

W czarnych maskach, na czarno ubrani zabijali czarnego psa...

Aresztowania „Czcieli Diabła” w Rumunii

CZERNIOWCE, (PAT). Policja w Klużu (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „Czcieli Diabła”, której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk.

dali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zabijały dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczystie chowany w czarnej trumnie.

„Czcieli Diabła” odprawiali „nabożeństwa” zawsze o północy, czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach. Skła-

na podwórzu domu, w którym zbierali się „Czcieli Diabła”, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

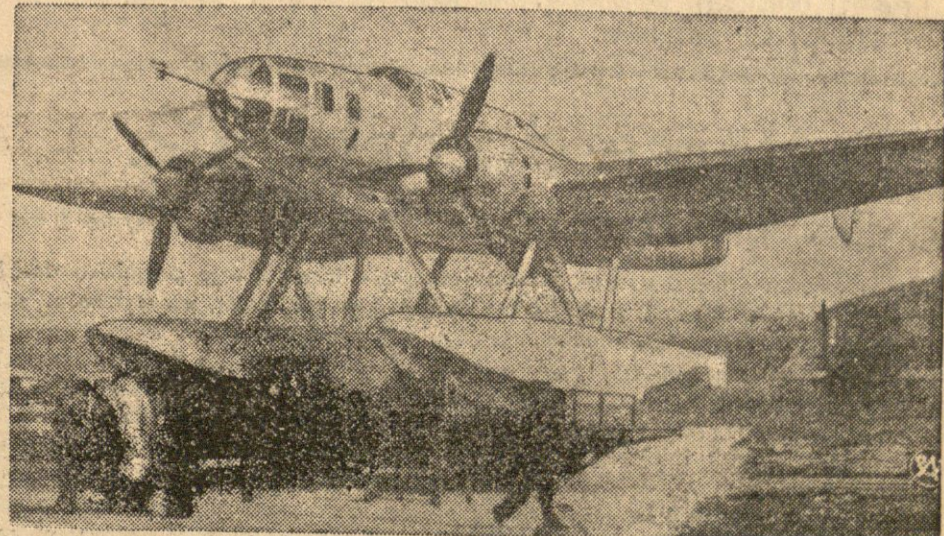
Min. Bonnet apeluje do męstwa Francuzów

ANGOULEME, (PAT). Na bankiecie miejscowej sekcji federacji radykalno-socjalistycznej min. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet — Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Pragniemy szczerze pokoju i to po koju te wszystkimi narodami. Ale gdy-

byśmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności, będziemy stawiać im czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewny swych przeznaczeń. Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż. Ci, którzy liczą na upadek Francji, zawiodą się boleśnie.

Kończąc swe przemówienie, Bonnet zaapelował do ducha poświęcenia oraz męstwa narodu francuskiego.



Najnowszy francuski samolot wojskowy, który jest typem myśliwskiego hydroplana, zaopatrzonego w 2 motory o sile 900 HP.

Tragedia w Chile

Nowe wybuchy wulkanu wśród ulewnego deszczu

SANTIAGO DE CHILE. (Pat.) Jak obliczają, szkody wyrządzone przez ostatnie trzęsienie ziemi, wynoszą półtora miliona pesos. Nadeszły tu wiadomości, że miejscowości Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone. W prowincji Maule liczba zabitych sięga 500. Rannych nie zdołano

jeszcze obliczyć. Wulkan Ilaima wznowił działalność a sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze, które utrudniają niesienie pomocy. Z Cuelemu donoszą, że z 400 dzieci, będących na koloniach wakacyjnych, zginęło podczas trzęsienia ziemi 300.

Codziennie do strefy dotkniętej katastrofą wysyłanych jest 4.000 kg chleba. Rada Ministrów, obradująca pod przewodnictwem prezydenta republiki Aguirre postanowiła podziękować wszystkim narodom, które okazywały pomoc ofiarom trzęsienia ziemi

Ku „głębokiej zmi nie gospodarczych stosunków czesko-niemieckich...”

PRAGA, (PAT). Z kół dob-ze poinformowanych donoszą, że minister przemysłu i handlu, dr Szadek, wyjedzie w poniedziałek 30 bm. do Berlina. Z ministrem czeskim wyjedzie sztab wyższych urzędników ministerstwa oraz przedstawiciele życia gospodarczego republiki.

Zadaniem delegacji będzie opracowanie szczegółowego programu zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami. Ogólne wyliczne tego programu zostały już omówione podczas ostatniej wizyty min. Chvalkovsky ego w Berlinie.

Minister Szadek przyjęty będzie przez ministra spraw zagranicznych Von Ribbentropa i ministra gospodarki Funka. Wiąże jednak rokowania ze strony niemieckiej prowadzić będzie poseł dr Ritter, który pełni funkcję kierownika spraw gospodarczo-politycznych w rokowaniach czesko-słowacko-niemieckich.

Tutejsze kółka gospodarcze wyrażają przypuszczenie, że w wyniku rokowań dojdzie do głębokiej zmiany stosunków gospodarczych między Czechosłowacją a Trzecią Rzeszą.

Meksykańskie pola czekają na zagranicznych ochotników hiszpańskich

MEKSYK. (PAT). Ministerstwo spraw. opublikowało zawiadomienie, że rząd meksykański, przychylnie się do prośby prezydenta Azary, udzieli prawa azylu pewnej liczbie ochotników zagranicznych, którzy walczyli po stronie republikańskiej w Hiszpanii.

Będą oni osiedleni jako rolnicy w słabo zaludnionych częściach kraju. Zawiadomienie oficjalnie nie podaje ilości oczekiwanych ochotników, prasa wymienia jednak ok. 1.200 ludzi. Są to głównie Włosi i Niemcy.

Ladis Kiepora w la Scala

MEDIOLAN, (PAT). W teatrze „la Scala” wystąpił Ladis Kiepora w roli Rodolfa w „Cyganiach” Pucciniego. Debiut naszego rodaka na pierwszej włoskiej scenie lirycznej był nader udany. A. listy przyjmowała tutejsza bardzo wybredna publiczność gorącymi oklaskami.

Chór Dana w Wilnie

Dzisiaj i jutro z wieczorami pieśni i humoru wystąpi Chór Dana w „Lutni”. Solistami będą J. Godlewska i A. Wysocki. Chór ten przyjeżdża do nas po wielkich sukcesach w Ameryce. Repertuar najnowszych pieśni świeżo opracowanych.

Omówieniu możliwości polsko-litewskiej współpracy gospodarczej poświęcimy znacznie zwiększony numer specjalny „Kurjera Wileńskiego”

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego. Termin ukazania się numeru specjalnego uzależniony jest od daty unormowania sprawy swobodnego kolportażu pism polskich w Litwie. O jego ustaleniu powiadomimy Naszych Czytelników.

Harce dorożki 102.

po... chodnikach ul. 3 Maja

O wileńskich dorożkarzach można wiele opowiadać. Niedawno w sądzie odbyła się rozprawa przeciwko dorożkarzowi, który zawiózł przygodnego pasażera na ciemną ulicę, gdzie dwaj jego koledzy obrabowali jadącego, pobili go i wyrzucili z dorożki. Wszyscy trzej otrzymali po 8 lat więzienia.

Notowali następny wypadek, kiedy dorożkarz wciągnął do dorożki przygodnie spotkaną dziewczynę, zawiózł ją do lasu i tam zniewolił. Wczoraj wieczorem do III komisariatu

wpłynęła nowa skarga przeciwko dorożkarzowi nr 102, który, jak wynika ze skargi, wyprawiał po ulicy 3. Maja niesłychane brewerie — zaczął przechodniów i gonit ich dorożką po... chodniku, ci zaś przestraszeni kryli się po bramach.

Dorożkarz ten miał przy tym tyle przytomności umysłu, że zbiegł przed przybyciem policji. Na jego nieszczęście jednak jedna z „ofiar” jego „popisów” zauważyła numer dorożki, co niewątpliwie znacznie ułatwiło policji zadanie przykładnego ukarania „wesółka”. (c).

„Radio idzie na wieś” i zjazd Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj w godzinach rannych odbył się w Warszawie I walny zjazd delegatów Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, mającego na celu popularyzację radia i radiofonizację Polski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, za brał głos wiceminister Argusiński, mówiąc m. inn.:

Milion abonentów to przynajmniej pięć milionów słuchaczy. Cyfra ta zamyka pierwszy okres rozwoju radiofonii w Polsce, która zaczyna liczyć swoich słuchaczy na miliony.

Ten moment ilościowy zdecydował o społecznym znaczeniu radiofonii. Komitet Radiofonizacji Kraju został stworzony przez społeczeństwo, które w zrozumieniu i doświadczeniu sprawy wespół z państwem dąży do jak największego upowszechnienia radia.

Pełne wysiłki akcji nie mogą być jednak osiągnięte bez udziału społeczeństwa, bez względu na to, jakie wykonawcze formy przybierze ta praca, główne jej zadania są następujące:

1) akcja propagandowa, mająca o celu zapoznanie z radiem i wzbudzenie jego potrzeby,

2) pomoc techniczna, tj. popularyzacja podstawowych wiadomości z dziedziny radiotechniki, nauka obchodzenia się z radiosprzętem oraz organizowanie poradni technicznych i stacji obsługi radioodbiorników,

3) pomoc materialna przez organizowanie zbiorowego kupna odbiorników, uzyskiwanie rabatów, organizowanie kredytu, zaopatrywanie w odbiorniki instytucji społecznych, szkół, świetlic itp.

Z kolei zabrał głos dyrektor naczelny

Polskiego Radia, min. Libicki, mówiąc m. inn.:

Radio idzie na wieś z całą odpowiedzialnością i poczuciem ważności swego zadania, ma ono upowszechnić kulturę polską. Ma ono wyjść z zaścianków miejskich na szerokie pola — ono i tylko ono w tej chwili może dać wsi polskiej pełną świadomość należenia do bogatego w zasoby kulturalne narodu, tylko ono może wzbudzić to najcenniejsze uczucie — dumy narodowej.

Po przemówieniach o godz. 13 30 z wielkiego studia nadana została audycja, z okazji osiągnięcia przez Polskie Radio milionowego abonenta. W czasie audycji nac. dyr. polskiego radia, min. Konrad Libicki, wręczył „milionerowi” radiowemu p. Czesławowi Nowakowi, wójtowi gminy Drohomiczany, książeczkę PKO z premią 4.000 zł.

Prof. Siedlecki laureatem m. Gdyni

GDYNIA. (PAT). Coroczna nagroda artystyczno-naukowa portowego miasta Gdynia, im. Stefana Żeromskiego w wysokości zł 3.000, przyznana została za rok 1939 prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Michałowi Siedleckiemu, za całokształt jego działalności naukowej i publicystycznej w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Profesor Michał Siedlecki jest prezesem Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Bezrobocie

Bezrobocie na terenie Wilna w ciągu ostatniego tygodnia uległo pewnemu zahamowaniu się. Liczba bezrobotnych w tygodniu minionym zwiększyła się zaledwie o niespełna 20 osób, podczas gdy przyrost bezrobocia w tygodniach poprzednich gawitował stale w granicach powyżej 100 osób.

Jak przypuszczają, bezrobocie, które liczy obecnie w Wilnie około 10.000 osób, osiągnęło już obecnie swój punkt kulminacyjny.

Kronika telegraficzna

— Węgierska Izba Nizsza uchwaliła wczoraj jednomyślnie ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. Wszyscy Węgrzy, nie wyłączając Żydów, podlegają przepisom tej ustawy od 21 do 60 roku życia.

— W Nicei popełnił samobójstwo wąż z żoną dziennikarz wiedeński Lipszyc. Był on przed zajęciem Austrii przez Niemców prezesem Wiedeńskiego Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy „Concordia” oraz naczelnym redaktorem „Kronen Zeitung”.

— Wykonano w Berlinie trzy wyroki śmierci: Ścięgno bandytę, który napadł na taksówkę, osobnika, który zastrzelił poli-

cja i groził śmiercią dwóm funkcjonariuszom partyjnym, wreszcie mordercę, który zamordował własną żonę.

— „Bezpośrednia rezerwa” angielskiej marynarki wojennej, utworzona w roku 1912, lecz zniesiona bezpośrednio po wojnie światowej — będzie ponownie powołana.

— Mussolini wysłał do gen. Franco depeszę następującej treści: Naród włoski entuzjastycznie się pańskim wspaniałym zwycięstwem pod Barceloną, które jest wstępem do zwycięstwa ostatecznego, otwierającego w świecie nową erę Hiszpanii.

Ze świata sportu

„Elektrit” zremisował z „Lechią”

W sali kina „Mars” w Wilnie rozegrany został wczoraj mecz bokserki pomiędzy lwowską „Lechią” a miejscowym „Elektrit”. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 pkt.

„Lechia” przyjechała do Wilna bez swego najlepszego zawodnika Podoskiego i okazała się przeciwnikiem stanowczo przereklamowanym. W zespole wileńskim zawiódł w pierwszym rzędzie Blum. Blum robił wrażenie pięściarza skończonego, tak, że szkoda pieniędzy na sprowadzanie go na mecze aż z Warszawy. Rozsądnie „Elektrit” uczynił, jeśli Bluma zastąpił młodszym zawodnikiem.

Drugą bardzo przegrą niespodzianką sprawił Unton. Unton nie stawiał się na ring. Okazało się, że Unton znając z pism sportowych piękną karierę swego przeciwnika Podoskiego (Podoski jednakże nie przyjechał) wolał zrezygnować z walki, niż... przegrać. Untona zastąpił z powodzeniem Borys. Ufać należy, że kierownictwo „Elektritu” ukarze Untona jak najsurowiej.

Do radośniejszych momentów zaliczyć należy zwycięstwo Lendzina, który już w pierwszej rundzie wygrał przez k. o. z Koroną Lechia. Z tego, co widzieliśmy, można ogólnie stwierdzić, że Lendzin od ostatniej walki nie uczynił postępu.

W wadze koguciej Lukin spotkał się z Olbertem (Lechia). Wygrał na punkty Olbert.

W piórkowej Malinowski sprawił wszystkim srogi zawód. Wilnianin w walce z Góreckim przegrał przez nokaut.

W lekkiej — znacznie lepiej niż zwykle wypadł Kulesza w walce z Sidelnikowem. Wygrał na punkty Kulesza.

W półśredniej Berg szybko, bo już w drugiej rundzie, rozprawił się z Różańskim (Lechia) przez techn. k. o.

Zastępujący Untona Borys wypadł lepiej niż przypuszczaliśmy. Borys po ciężkiej chorobie wytrzymał tempo i wywalczył dla barw swego klubu jeden punkt.

Wilnianin — Polakow zaimponował nam jedynie wytrzymałością i godną podkreślenia ambicją. Dopiero w trzeciej rundzie, kiedy silny cios Baranowskiego powalił go, Polakow już nie wstał i dał się wyliczyć, przegrywając przez nokaut.

W ciężkiej Blum, ruszając się po ringu jak mucha w śmietanie „wywalczył” wynik remisowy z ambitym i lepszym od siebie Skwarkowskim. Wynik ten wyraźnie krzywdzi lwowianina.

Sędziował w ringu p. Hołownia. Publiczności około 1000 osób W. L.

Wileńscy mistrzowie łyżew

Na torze lodowym, który został wylany i przygotowany do zawodów dzięki inicjatywie kpt. Żmudzkiego, odbyły się wczoraj wyścigi łyżwiarskie o mistrzostwo Wilna.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

500 m panie: — Czarnańska 1:18, 3 sek. przed Ławrynówicówną i Kiziewiczówną.

1.000 m panowie: — Urbanowicz 2:17, 5 sek. przed Kalinowskim i Zajczkowskim.

3.000 m sędziory — popularny Miecio Nowicki przed Lenkowskim.

5.000 m panów: — Karczewski 13 min. przed Zapolskim 13, 2 sek. i Krymem.

500 m panowie: — Zapolski 1:02, 7 sek. przed Kalmanem i Królem.

3.000 m panowie: — Zapolski 7 min. 30 sek. przed Krymem i Urbanowiczem.

Po zawodach świeżo upieczeni mistrzowie Wilna na łyżwach otrzymali nagrody, wszyscy natomiast startujący żelony.

Nareszcie duży śnieg w Zakopanem!

ZAKOPANE. (PAT). Warunki śnieżno-terenowe w Zakopanem jak i w Tatrach, dzięki dalszym opadom śnieżnym, trwającym już od piątku po południu do tej pory, znacznie się poprawiły i z godziny na godzinę są coraz lepsze.

Warstwa świeżo spadłego śniegu wynosi już ponad 30 cm. Silne zachmurzenie przy niskiej temperaturze pozwala oczekiwać dalszych opadów śnieżnych a tym samym ustalenia się warunków zimowych na Podhalu i w Zakopanem.

Żożycami przez prasę SCEPTYCZYM „W. DZ. NARODOWEGO”.

Panuje dość powszechne przypuszczenie, zwłaszcza we Francji, że zaraz po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania znajdzie się w ścisłym związku z państwami osi Rzym — Berlin. Innego zdania jest „W. Dz. Narodowy”:

Powszechnie się mówi, że koniec wojny domowej w Hiszpanii zapoczątkuje zgodną politykę włosko-hiszpańską wymierzoną przeciwko Francji. Wprawdzie Francja w okresie trwania wojny domowej nie wykazała należytych zdolności przewidywania, rząd zaś „Frontu Ludowego” prowadził względem kwestii hiszpańskiej politykę nie tyle Francji, co międzynarodówki masonisko - marksistowskiej, niemniej jednak polityka śródziemnomorska Włoch może w niedługim budzić w Hiszpanach większe zastrzeżenia, niż polityka francuska. Szczególnie z chwilą zlikwidowania niebezpieczeństwa czerwonego w Hiszpanii i wyjaśnienia się nowej sytuacji wewnętrznej we Francji.

Obecność Włochów na Balearach i na lądzie hiszpańskim, z chwilą zakończenia wojny domowej, stanowić będzie raczej przeszkodę niż pomoc w ułożeniu się stosunków pomiędzy tymi dwoma narodami.

Dogasający pożar w Hiszpanii jest równocześnie zmierzchem polityki wojen ideologicznych na zachodzie. Po niej znowu przyjdzie do głosu polityka oparta o interesy narodowe, wypływająca z trwałych przesłanek historii i geografii.

Przyniesie ona niezawodnie do wyjaśnienia sytuacji i do nadania stosunkom na zachodzie większej przejrzystości i równowagi.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy W. D. Nar. ma rację. Na razie w Paryżu i Londynie panuje jednak duże zaniepokojenie.

BRAK FACHOWCÓW.

„Dziennik Poznański” porusza sprawę braku fachowców:

W Warszawie odbył bardzo ważne posiedzenie zarząd główny Związku Pracowników Teletechnicznych. Na czło ożywionych debat wysunął się fakt, który może najlepiej scharakteryzować sytuację w jakiej znajdują się pracownicy tego zawodu.

W ciągu ubiegłego roku ze służby w przedsiębiorstwie państwowym „Poczta Polska” przeszło do przemysłu prywatnego 98 osób, podczas gdy jedyną w Polsce szkołę teletechniczną opuszcza w ciągu roku zaledwie 40 absolwentów. Poczta odczuwa już od dłuższego czasu brak wyżej wykwalifikowanych pracowników technicznych.

To samo dzieje się w kolejnictwie. Wola oni dostawać się do prywatnych przedsiębiorstw, niż iść przez życie c niskim uposażeniu urzędnika.

Ilość szkół technicznych w Polsce jest stanowczo za mała. Zwłaszcza na ziemiach wschodnich. A każdy dobry fachowiec obdarzony inicjatywą daje pracę wielu ludziom. Tymczasem problem zatrudnienia sił niewykwalifikowanych rośnie.

Bo rzeczywiście na odcinku społecznym nie przedstawia się pomyślnie. W ub. roku liczba zatrudnionych wzrosła co prawda o 190 tys., na co wpłynęła poprawa koniunktury gospodarczej, ale problem bezrobocia nie zniknął dotychczas właściwego rozwiązania. Z jednej strony wzrasta liczba ludzi zdolnych do pracy, z drugiej — zdarzają się nie tak rzadko wypadki redukowania robotników w fabrykach i sztucznie tą drogą fabrykowania bezrobotnych. Największe niebezpieczeństwo grozi młodemu pokoleniu, jeśli — jak informował sprawozdawca sejmowy — na 70 tys wolnych miejsc pracy kandyduje aż... 370 tys młodziży. A właśnie ten rynek pracy powinien wchłaniać rocznie około 300 tys osób! Rocznie powojenne młodzieży wzrastają w szybkim tempie, wkrótce więc znajdziemy się wobec naprawdę groźnego zjawiska społecznego. Wpływ z Funduszu Pomocy Zimowej mogą tu „radzić” jedynie w skromnych rozmiarach. Zubożenie i nieodżywienie młodzieży wiejskiej w wieku poborowym sytuację jeszcze pogarsza, co choćby ze stanowiska obronności wymaga radykalnej reformy.

Srodek zaradczy — to przede wszystkim propaganda inicjatywy i opieka nad nią. Jest tyle braków, że miejsca dla każdej inicjatywy jest jeszcze b. wiele.

DLA KASZLĄCYCH I OSZABIANYCH
LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Trzeba pracować

Przez dwa tygodnie wyświetlany był w Wilnie piękny film sportowy z Igrzysk Olimpijskich.

I rzecz ciekawa. Raz jeszcze przeżyliśmy wszystkie wielką tragedię sportową niepowodzeń zawodników polskich. Słyszano się ogólnie zdanie: „ale jak słabo myślimy wyszli w Berlinie”. Powiedzenie to powtarzane było nie tylko w Wilnie, lecz tam wszędzie, gdzie tylko wyświetlany był ten przepiękny film olimpijski.

Nie o filmie jednak mam zamiar pisać, a o potrzebie solidnej pracy sportowej i o konieczności potrzebnej propagandzie sportu wśród jak najszerszych warstw społeczeństwa. Bez tej pracy i bez tej propagandy nigdy nie będziemy mogli dojść do jakichś poważniejszych wyników sportowych o znaczeniu i skali światowej, a przy najmniej europejskiej.

Sport idzie ciągle naprzód. Sport rozwija się i z każdym dniem zaostrza się rywalizacja. Niestety nie mażna tego powiedzieć o sporcie polskim, który jeżeli nie oprze się o pracę klubów sportowych, to nigdy nie stanie na silnych podstawach.

U nas w Polsce kluby sportowe są biedne i nikt na kluby te nie zwraca większej uwagi. Sport traktowany jest u nas w dalszym ciągu po macoszemu, chociaż są związki państwowe, chociaż istnieje PUWF i PW, i że sport jest częściowo upaństwowiony, to jednak brak jest zrozumienia dla sportu społecznego i tych kadr zawod

Za granicą zawodnik otaczany jest specjalną opieką, a u nas często głośniejsze i szkodliwsze jest na nudę.

Nie też dziwnego, że mało mamy dobrych zawodników i mało mamy zwycięstw, a co najgorsze, że nie umiemy, niestety, prawdziwie spojrzeć w oczy i wyraźnie wobec wszystkich przyznać się do swoich błędów chociażby dlatego, żeby w przyszłości błędy te nie były powtarzane.

Nie chodzi w danym wypadku o jakąś bałwochwałę politykę i o wywyższanie pod niebiosa mistrzów sportu, lecz o rozumne i celowe pokierowanie całej tej niezmiernie skomplikowanej a ciekawej maszyny.

Przegrywamy znacznie częściej, niż wygrywamy. Zawodnicy nasi są źle przygotowani. Brak jest w Polsce dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorów i brak właściwego zrozumienia sportu przez szerszy ogół społeczeństwa.

Będąc często za granicą miałem możność przekonać się naocznie i uczynić szereg ciekawych porównań stosunków sportowych Polski ze stosunkami niekoniecznie Niemiec, czy Włoch, lecz takich małych chociażby państw, jak Łotwa, czy Estonia.

Inna jest tam psychika jak zawodnika, tak starszego pokolenia, tak i tych, którzy uprawiają sport, chociaż nie są zawodnikami.

Przed kilku laty staraliśmy się naśladować zagranicę. Drogą wiodącą do ideału miał być P. O. S. oraz szereg innych odznak sporowych. I co się stało? Skapitulowaliśmy, bo nie umieliśmy poważnie i życiowo rzeczy tych potraktować.

Dziś w potrzebę POS nikt już nie wierzy i nikt nie odczuwa potrzeby wskrzeszenia tej odznaki, a jednak POS mógłby być tym pomostem między sportem zawodniczym a sportem uprawianym tylko i wyłącznie dla samego siebie i dla własnego zdrowia.

Nie będziemy pisać dlaczego zagrzebano POS i dlaczego ta cała idea upadła, lecz uważamy, że częściowo stała się krzywda i w jakikolwiek bądź sposób trzeba nawiązać łączność tych dwóch wielkich środowisk życia sportowego.

Ubolewamy nad losem sportu polskiego. Smucimy się wszyscy w dniu niepowodzeń, lecz zamiast szukać właściwych dróg rozwoju, to w większej części usprawiedliwiamy niepowodzenia, a porażki przyzwyczajaliśmy się nazywać „zaszczytnymi przegranymi”.

Trzeba wychowywać młodzież w duchu sportowej rywalizacji i nie wpadać w przesadę. Trzeba dbać o zawodników i zawodników tych wyszkalać.

Trzeba koniecznie w dalszym ciągu utrzymywać żywy kontakt z za granicą, z tą jednak różnicą, że trzeba w sposób umiemyj dobierać przeciwników i w zimie nie kontraktować meczów piłkarskich, a latem narciarskich.

Mamy przycy dowód takiej fatalnej polityki z meczem piłkarskim z Francją. W normalnych warunkach nie powinniśmy byli meczu z Francją przegrać, lecz w zimie, w styczniu

u nas piłka nożna nie jest „sportem narodowym”. Nie też dziwnego, że typią się niepowodzenia, które w danym wypadku nie znajdują już żadnego usprawiedliwienia.

A inwestycje sportowe? Czyż temat ten nie jest ciekawy, a statystyka w porównaniu z za granicą nie przedstawia się rozpaczliwie?

Wystarczy wziąć chociażby pod uwagę stosunki sportowe Wilna i dyskretnie wspomnieć o tym, że nie posiadamy dotychczas ani krytej pływalni, ani też odpowiedniej sali sportowej.

I jak można w tak opłakanych warunkach technicznych pracować i jak można liczyć na powodzenie.

Polska nie posiada sztucznego lodowiska. Cały karnawał wyniknął z mistrzostwami hokejowymi Polski, a gdzie mają trenować drużyny? Jak wielki dajemy handicap drużynom zagranicznym. Niemcy posiadają kilka sztucznych lodowisk i kilkadziesiąt naturalnych.

Za granicą zwycięstwa są cenione, a przegrane działają nie przygnębiająca, a raczej pobudzająca do pracy.

U nas natomiast przegrana niszczy cały organizm i wprowadza chaos w pracy.

Iluż jest takich, którzy po pierwszym niepowodzeniu wycofali się z pracy i stali się po prostu ludźmi straconymi dla sportu.

Widzimy, że sporcie polskim jest jeszcze bardzo wiele do roboty. Chcąc jednak żeby praca ta wydała jak najwięcej jakiś cenne owoce, to pracować nie powinny tylko jednostki, lecz masy — ten szerszy ogół społeczeństwa sportowego.

Mało jest chodzić na mecze i czytać gazety sportowe. Trzeba pracować w organizacjach sportowych, trzeba należeć do klubów sportowych i w klubach tych budować sport polski.

J. Nieciecki.

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań



W Katowicach zostały rozegrane mistrzostwa Polski w siatkówce pań z udziałem 8 drużyn z różnych miast Polski. Na zdjęciu — drużyna AZS — Warszawa, która zdobyła mistrzostwo Polski.

Raid kolejowo - narciarski wzdłuż Karpat

Uczestnicy ra du mogą bezpłatnie przyjechać na zawody F. I. S.

Śladem lat ubiegłych organizuje Tow. Krzewienia Narciarstwa wraz z Ligą Popierania Turystyki 8 podkarpacki raid kolejowo-narciarski, który ma za zadanie zaopoznać uczestników zawodów FIS z najpiękniejszymi terenami zimowymi Polski.

W tym roku raid trwać będzie 5 dni i wyjazd pociągu raidowego nastąpi z Zakopanego w dniu 20 lutego, bezpośrednio po zawodach FIS.

Przez pierwszy dzień uczestnicy raidu zapoznają się z Krynica, 2 dni spędzą w Sławsku i Worochcie, aby następnie, po powrocie do Krakowa, w dniu 26 lutego zwiedzić jego zabytki.

Uczestnicy raidu będą mieszkali w specjalnie przystosowanych do spania wygodnych wagonach 2 klasy, a do użytku ich będą również oddane najnowocześniejsze wagony: restauracyjny, darcingowy z cocktail barem i aparaturą filmową i radiową, wagon kąpielowy oraz specjalny wagon na pomieszczenie

narci, w którym znajdować się będzie sklep narciarski oraz wypożyczalnia narci.

Na bilet raidowy będą mogli uczestnicy bezpłatnie przyjechać na zawody FIS do Zakopanego 2 kl. pociągami pospiesznym, otrzymując pełne utrzymanie w wagonie restauracyjnym, bezpłatny przejazd kolejką górską w Krynicy oraz cały szereg zniżek i ułatwień. Dla uczestników raidu będzie również oddany do dyspozycji wagon sypialny, jednak za osobną dopłatą. Cena uczestnictwa wynosi dla uczestników krajowych tylko 135 zł. Oczywiście we wszystkich miejscach dla uczestników raidu odbywających wybieżki w różnym stopniu nasilenia, edy, stosownie do swoich umiejętności narciarskich, będzie mógł dokładnie poznać nasze tereny narciarskie.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 10 lutego 1939 do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 15.

I. Vartiainen w Wilnie

Przyjechał do Wilna znany w Polsce trener narciarski z Finlandii p. I. Vartiainen z małżonką.

P. Vartiainen dziś o godz. 11 rozpoczął tygodniowy kurs treningowo-przeszkalający dla czolowych narciarzy wileńskich.

Kurs odbywać się będzie na Rowach Sapieżyńskich. Z pobytu w Wilnie doskońnatego trenera powinni skorzystać wszyscy zawodnicy wileńscy. Przede wszystkim uwagę zwrócić trzeba na stronę biegową. P. I. Vartiainen, jest specjalistą od

biegów płaskich, właśnie tak ważnej konkurencji narciarstwa wileńskiego.

Pewną trudność wprowadza to, że p. Vartiainen nie włada językiem polskim, a mówi tylko po niemiecku. Organizatorzy posłali się o dwóch narciarzy tłumaczy, którzy będą niewątpliwie b. pomocni p. Vartiainenowi w pracy.

Trener po tygodniowym pobycie w Wilnie odjedzie do Wygody, by przed marszem żułowskim przyjechać do Niemenczyna i tam poprowadzić kurs dla wojska i Związku Strzeleckiego.

Lendzin — Rotholc

2 lutego we czwartek w Warszawie dojdzie nareszcie do ciekawego i dawno zapowiadanego pojedynku dwóch czolowych bokserów Polski wagi muszej: Lendzina z Rotholcem — mistrzem Europy.

Szkoda wielka, że spotkanie to odbędzie się nie w Wilnie, lecz w Warszawie. Taka jednak zawarta została umowa między Elektrytem a Gwiazdą.

Lendzina czeka więc b. ciężki mecz. Powinno on do spotkania tego dobrze przygotować się nie tylko fizycznie, lecz przede wszystkim psychicznie. Nerwy nie

mogą się załamać, bo inaczej spotkanie z tak rutynowanym zawodnikiem jak Rotholc zakończy się niepowodzeniem wileńszczyzny.

Słyszeliśmy, że Rotholc obecnie nie znajduje się w szczytowej formie. Pojedynek zapowiada się więc b. interesujące i jeżeli Lendzin pokona boksera Gwiazdy to zrehabilituje się z przegranej z Jasińskim w Poznaniu.

Elektryt w Warszawie walczyć będzie w następującym składzie: Lendzin Łukmin, Malinowski, Kulesza, Berg, Unton, Polakow i Blum.

Czyn godny naśladowania

Wytwórnia obuwia sportowego „Antoni Wizin” ofiarowała bezpłatnie niezamożnej działwie szkoły powszechnej Nr 4/ dziesięć par pantofli i jedną parę butów narciarskich.

Czyn ten godny jest naśladowania. Ma to być w Wilnie przedsiębiorstw sportowych, które w zrozumieniu potrzeb biednej młodzieży spieszyły jej z doradczą pomocą.

Cieszy nas bardzo, że ostatnimi czasy dużo inicjatywy, jeżeli chodzi o te sprawy,

przejawia AZS wileński, który pośredniczy przy przekazywaniu biednym sportowcom tak im potrzebnego sprzętu.

Teatr m. NA POHULANCE

o godz. 8 wiecz.

J E J SYN

z gościnnym występem N. Młodziejewskiej - Szczurkiewiczowej
Ceny popularne

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Av. ntures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Czy wiedzieliście, że on tu mieszka? — zapytał Schmidt towarzysza.

— Weale nie — odparł Heim. — Powinien nocoować w komisariacie.

Weszli do Liany. Oczy miała błędne z przerażenia i drżała od stóp do głów, skulona w fotelu.

— Jesteś kochanką Stiefela? — zapytał Heim.

— Tak jest.

— Gdzie on jest?

— Nie wiem. Nie widziałem go od wczoraj. Wyszedł około dziesiątej rano i uprzedził mnie, że wróci dopiero za kilka dni.

— Czy u ciebie trzyma swoje rzeczy?

— Nie. Mieszkanie jego jest naprzeciwko. Proszę oto klucz.

Zdziwieni, oficerowie wyszli na schody. Psy, zapomniane, rozciągnęły się w przejściu, wślaząc w szparze pod drzwiami od mieszkania Stiefela i drapiąc pazurami podłogę, jakby chciały się podkopać.

Oba pokoje wygodnego pied-à-terre tłumacza były puste. Sypialny nie przedstawiał nic godnego uwagi, prócz dobrze zaopatrzonej garderoby cywilnej. Gabinet jego był bardziej interesujący. Znajdowała się tam maszyna do pisania, cała kolekcja pieczęci, stopy papieru z oficjalnym nagłówkiem i wszelkie ślady regularnej i metodycznej pracy. Dwie księgi zatrzymały na chwilę uwagę zwiedzających. Pierwsza — był to doskonale prowadzony rejestr stanu majątkowego głównych mieszkańców centrum miasta, opatrzonej syntetycznymi notatkami: „może dać tyle a tyle marek”. Drugi wyglądał na księgę buchalteryjną, której treść była niezrozumiała. Były to, w odniesieniu do imion własnych, zawsze francuskich, daty, jakieś umówione słowa i liczby. Wreszcie cztery walizy, ukryte w szafie ściennej, zawierały najróżnorodniejsze przedmioty: bieliznę, ubrania, części ekwipunku, papiery, których wywiadowcy nie przeglądali natychmiast.

— Ostatecznie — wywnioskował Heim — wydaje mi się, że Stiefel poza czynnościami związanymi z centralną organizacją władz w prowincjach okupowanych, przedstawiał jakąś władzę feodalną, ściągając okup z mieszczan. W zamian za jakie usługi? Trzeba to zbadać. Ale przede wszystkim trzeba go odnaleźć. Czy myślicie, że ta dziewczka z naprzeciwka może być szczerą?

— Chyba tak — rzekł Schmidt. — Zbyt wystraszona, żeby kłamać, a może tu właśnie tkwi powód jej strachu.

— W każdym razie, idźmy dalej.

Tak, ale zostawmy tu dwóch ludzi na straży i wróćmy z psami na rynek, gdzie z pewnością krążą ślady kroków Stiefela.

Po raz pierwszy psy wydawały się być jednego zdania. Popędziły do Champs Elysées, gdzie znowu się zawałowały. Suka żywsza i bardziej bezpośrednio, zaczęła obwąchiwać wszystkie ławki alei, pies przywołał ją rozdrażnionym warknięciem. Usłuchała i pobiegła za nim, pociągając w galopie oficerów i oddział. W kilka chwil później znaleźli się znowu przy uliczce Frairie. Był to wąski przemyk objęty z obu stron długimi murami, pokrytymi bluszczem i powojem. Z murów zwisały się gałęzie drzew obszernych parków. Stał tu dom, a raczej czworokątny pawilon, zduszony masą ciemnozielonego listowia, które w zapadającym zmierzchu ginęło w wielkich plamach ruchomych i wrogich cieni. Gdy ostatnie zgrzytły gwóźdź żołnierskich butów umilkły na bruku, słychać już było tylko szybkie dyszenie psów i jakby echo przeciągłe — szum wiatru w drzewach.

(D. c. n.).

KRONIKA

HELIOS

Premiera. Wielki epos lotniczy. Zwycięzcy żywiołu

Wspaniała wizja przyszłej wojny. W rolach głównych: **Ray Milland, Mac Muray i Louise Canibell.** — Walki powietrzne z udziałem dziesiątków aparatów **LOT LINDBERGA.** — Nadprogram: **ATRAKCYJA i AKTUALIA**

STYCZEN
30
Poniedziałek

Dziś: **Martyny P. M.**
Jutro: **Marcelli Wd.**

Wschód słońca — g. 7 m. 17
Zachód słońca — g. 3 m. 49

Sposzrzenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29.1. 1939 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia — 4
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 5
Opad ślad
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: przed po.
wzrost po południu bez zmian.
Uwaga: pochmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIOU 30 BM.:

Chmurno z większymi przejaśnieniami na północy kraju. Gdzieśgdzie jeszcze drobny śnieg. Lekki mróz. Słabe, na północy nieco żywsze wiatry, głównie z kierunków zachodnich, Rano miejscami mgły.

KALENDARZYK HISTORYCZNY:

- 1018. Pokój Chrobrego z Niemcami w Budziszynie.
- 1364. Mikołaj Wierzynek, krakowski mieszczanin, przyjmuje cesarza Karola IV, Piotra, króla Cypru, Luźwika Węgierskiego, Waldemara duńskiego.
- 1667. Rozejm w Andruszkowie i utrata Smoleńska i miast za Dnieprem.
- 1889. Tragedia w Mayerling. Trag. śmierć arcyk. Rudolfa i M. Weleri.
- 1919. Stany Zjedn. A. P. uznają Polskę.
- 1933. Adolf Hitler obejmuje dyktaturę.

WILEŃSKA

— **Dyżury apłeki:** Dziś w nocy dyżurują następujące apłeki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apłeki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Komisja Finansowa zakończyła rozpatrywanie budżetu.** Miejska Komisja Finansowo-Gosp. odbyła ostatni cykl posiedzeń poświęconych nowemu preliminarzowi budżetowemu miasta. Komisja poczyniła szereg poprawek. Jednocześnie odbyły się posiedzenia Komisji Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Kult., Oświatowej i niektórych innych.

Jutro, we wtorek, odbędzie się budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie to wyznaczone zostało do 'okalu Magistratu na godz. 20.

— **Roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Jak slychać, wydz. techniczny Zarządu zamierza w najbliższym czasie, o ile dopiszą warunki atmosferyczne, rozpocząć na terenie miasta roboty wodociągowo-kanalizacyjne. W pierwszym rzędzie roboty takie mają być przeprowadzone na placu Katedralnym.

SPRAWY SZKOLNE

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI”** — Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb. Najtaniej, szybko, gruntownie.

WOJSKOWA

— **W Wilnie ma być wybudowana synagoga wojskowa.** Wczoraj przybył do Wilna rabin połowy, kpt. dr Rybel, który odwiedził rabiną Rubinsztajna i dyrektorę gminy żydowskiej p. Werblińskiego, poruszając z nimi sprawę wybudowania w Wilnie synagogi wojskowej dla żołnierzy wyznania mojżeszowego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Freudyzm.** Dziś, w poniedziałek, staniem Zw. Pol. Intel. Katol. prof. dr L. Chmaj wygłosi o godz. 19 w Sali Śniadeczek USB odczyt pt.: „Freudyzm”. Ogół społeczeństwa wileńskiego częściowo już zapoznał się z teorią słynnego psychologa Freuda na scenie teatralnej („Teoria snów”). Prof. dr L. Chmaj, wybitny pedagog i psycholog, ujmie to zagadnienie ze strony naukowej. Prelegent omówi szczegółowo genezę psycho-

analizy, jej rozwój i znaczenie lecznicze oraz metodę Pfistera leczenia duchowego. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 25 gr. Przedsprzedaż biletów w Księgarni Św. Wojciecha. Czysty dochód przeznaczony na Bibliotekę Wiedzy Religijnej.

RÓŻNE

— **Zaostrzenie walki z handlem nielegalnym zapalniczkami.** Ostatnio na terenie Wilna wzrósł handel nielegalnymi zapalniczkami i kamieniami do zapalniczek. W związku z tym miarodajne władze zaostrzyły walkę z handlarzami.

WOŁOŻYŃSKA

— **TRAGICZNY WYPADEK.** W dniu wczorajszym w czasie polowania na zajęce w okolicach Żardel, na terenie gminy wileńskiej, (pow. wołyńskiego), zdarzył się tragiczny wypadek postrzelenia inż. leśnego Brzozowskiego Czesława z Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie przez jednego z myśliwych. W drodze do szpitala Brzozowski Czesław zmarł.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędný — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

RADIO

PONIEDZIALEK, dnia 30 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. Marii Rożkówny. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Popularne suity i uwer tury orkiestrowe. 11.57 Sygnał czasu i hej, hej! 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Sui-ta” — audycja dla liceów. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Między ziemią a księżycem”. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rożki. Wil. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kowalskiego. 17.00 Junaczki — po gadanka. 17.15 „Złoto jest czarne” — audycja muzyczna — słowna. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Aleksandra Poleskiego. 18.20 Z naszego kraju: „Hoduciszki” pog. P. Rayskiego. 18.30 Marta Eggerth i Jan Kiepura (płyty). 18.45 Awanturny Zakopiański — felieton Kornela Makuszyńskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 21.35 Nowości literackie. 21.55 „Religia a kultura” — odczyt prof. K. Górskiego. Tr. do Baranowicz. 22.10 Muzyka operowa. Tr. do Baranowicz. 23.10 Ostatnie wiadomości z dnia nika wieczornego

WTOREK, dnia 31 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „I my czytamy” — pog. dla kobiet prowadzi Z. Iwaszkiewiczowa. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Tańce prababek. 11.57 Sygnał czasu i hej! 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Sosnowe robaczki” — pog. H. Jezierskiego. 13.15 Koncert popularny. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.15 Pieśni polskie w wyk. chóru szkoły powszechnej Nr 22. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Indian północno-amerykańskich. 16.50 Z ajemnie swaita kryształów — pogadanka. 17.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16.50 Z tajemnic swaita kryształów — pogadanka. 17.35 Z pieśni po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepianowe Aleksandra Michałowskiego w wyk. Zofii Kerntopf-Romaszkowej. 18.20 „Dziwne gazety” — gawęda Wł. Monkiewicza. 18.30 Audycja dla robotników. 18.55 Przemówienie ks. biskupa J. Gawliny z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie” — „Propileje” — odczyt. 22.20 G. Bizet — Fragmenty z op. „Carmen”. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICKIE

DWA DOMY, ewentualnie jeden z sadem owocowym i dużym ogrodem w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69 do sprzedania. Informacje na miejscu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Jej syn” z gościnnym występem Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej!** Dziś, w poniedziałek, dn. 30 stycznia o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra psychologiczną sztukę Walentyny Alexandrowicz pt. „Jej syn” w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Sztuka ta porusza najbardziej aktualne zagadnienia naszego życia współczesnego. W głównej roli „Matki” wystąpi gościnnie p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Dalszą obsadę stanowią pp.: Buyno, Łęcka, Miłska, Sierska, Szczepańska, Jaśkiewicz, Ilicewicz, Martyka, Tatarski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— **Jutro, we wtorek, dn. 31 bm. o godz. 18 „Sędzia z Zalamei”.**

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** Świetna komedia „W perfumerii” — jedno z najlepszych komediopisarzy węgierskich, Michała László — będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance. Przebawne sytuacje, humor, dowcip i sentyment — składają się na wielce interesującą całość.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Wieczory Chóru Dana.** Dziś i jutro w wczorajni pieśni i humoru wystąpi Chór Dana w „Lutni”. Solistami będą J. Godlewska i A. Wysocki. Chór ten przyjeżdża do nas po wielkich sukcesach w Ameryce. Repertuar najnowszych pieśni, świeżo opracowanych.

— **Premiera op. „Rozy i jej drużyna”.** — Reżyser Wyrwicz-Wichrowski przygotowuje prawdziwą nowość z zakresu operki. Operetką tą jest „Rozy i jej drużyna” z muzyką Abrahamą.

— **Premiera Teatru dla dzieci.** Widowsko, ze śpiewami i tańcami „Hajduczek”, dostosowane na scenę z pow. H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” grane będzie po raz pierwszy w czwartek 2 lutego o godz. 12.15.

Okupacja fabryki kleju

Przed kilkoma dniami wybuchł strajk w fabryce kleju Chackielewicz, przy ul. Legionowej 157 w Wilnie. Strajk powstał z powodu wydaleńia przez pracodawcę jednego z robotników. Pozostali ogłosili strajk.

Ponieważ właściciel fabryki nie szedł na żadne ustępstwa, wczoraj robotnicy okupowali lokal fabryki. O wypadku właściciel przedsiębiorstwa w powiadomił policję. (c)

Z teki policyjnej

„SPORT”

Wczoraj w nocy na ulicy Słefańskiej, Rudnickiej i Bosackowej pijane towarzyswo znalazło sklepów zerwało litery szklone, które na miejscu zniszczono. Policja ma obecnie nie łatwe zadanie ustalić nazwiska sprawców, gdyż ama łorzy nowego „sportu” zbiegli.

NERWY

Wczoraj z rana, w swoim sklepie przy ul. Sadowej 6, powiesił się M. Serwiacki. Na szczęście, domownicy w porę zauważyli wypadek i zdjęli kupca z pełli, jeszczę z oznakami życia. Przyczyną zamachu samobójczego — rozstrój nerwowy.

KLUCZ SŁUŻY NIE TYLKO DO OTWIERANIA

Sokołowski Piotr (Metropolitańska 1), uderzył kluczem w głowę dozorczyń Twardowską Paulinę, zam. tamże. Twardowska doznała zderzenia naskórka. Tło zajścia — nieotwieranie przez dłuższy czas bramy.

ZA DROGA KAPIEL

Ginczewicz Józef, Krakowska 9, zameldował, że gdy był w łaźni przy ul. Tatarskiej 13, należącej do Sokołowskiego, nieznanemu sprawca skradł mu z przechowywania zegarek srebrny i 19 zł 50 gr. (c)

Wielki sukces! Początek o 4-iej

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ

Film ilustrujący dramat pensjonarki, której rodzice żyją w rozłące... **Gorczyńska, Andrzejewska, Brodniewicz, Stępowski.** Uprasza się o przyycie na początki: 4—6—8—10.20

CASINO Kolosalny sukces. Nowy wielki sukces najwybitn. pary kochanków w monumentalnym arcydziele

Errol FLYNN i Bette DAVIS

WALKA O SZCZĘŚCIE

Realizacja: mistrza **Anatola Litwaka.** Nadprogram: **DODATKI**

Dziś wydarzenie wielkiej miary. Bunt przeciwko brutalnym melodrom w więzieniu dla kobiet

MUZA

WIĘZIENIE BEZ KRAT

DZIEWCZĘTA „SZAREGO DOMU”. Fascynująca treść. Piękna intryga miłośna. Aktualne zagadnienie społeczne.

Nowogrodzka 8
Telefon 21-67

Chrześcijańskie kino Dziś. Film — rewelacja! Temat, którego jeszcze nie było!

SWIATOWID

„Profesor Wilczur”

Tragedia wybitnego lekarza w sieci nieszczęść i intryg. W rol. gi.: Barszczewska. Cwkiłńska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn i in. Początki seans. o godz. 4, w święta o g. 1

Dziś pocz. o 4. Perla kinematografii francuskiej. Fascynujący dramat szpiegowski ilustrujący walkę dwóch kontrwywiadów p. t.

MARS

AGENTKA H-21

Role główne: uroczą **Edwige Feuillie** oraz **Erich von Stroheim** (niezależny boh. filmu „Towarzysze broni”) Piękny dodatek kolorowy p. t. „PRZEPROWADZKA” i aktualia

Dziś. Najslawniejsi komicy świata **Harpo, Groucho, Chico** w wystawnej komedii muzycznej

ZNICZ

„Dzień na wyścigach”

wiwulskiego 2 Nadprogram: **DODATKI.** Początek codz. o godz. 4, w święta o g. 2 pp

Dziś. Film tysiąca wrażeń **Borys Karloff** i **WARNER OLAND** w dramacie niesamowitych przeżyć p. t.

„POSTRACH OPERY”

Nadprogram: **UROZMAIACONE DODATEK** Początek o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

Skład Radiotechniczny i Fotooptyczny

B. Mitropolitański

Baranowicze, ul. Szepetyckiego 24, tel. 2-8 J

Poleca: słynne **superheterodyny** marki **„TELEFUNKEN”** a także **detektory** na głośnik po cenach konkurencyjnych.

LEKARZE

DR. MED. JANINA **Piotrowicz Jurczenkowa** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryczno-ja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

KRAWCOWA przyjeżdżna poszukuje pracy, najchętniej po domach. Kilkuletnia praktyka, wyrobiony gust i niedrogo. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: ul. Zawalna 3 m. 3.

LOKALE

POKOJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizację itp. Światło, ciepła, godne wejście, ul. Sw. Filipa 1—20, godz. 18—21 codziennie.

RZĄDCA - ROLNIK samodzielny z dobrymi świadectwami, 14 lat pracy na kresach, dobry hodowca i organizator, ostatnio 8 lat na większym majątku, poszukuje posady. Możliwe żony kaucej. Wilno, Antokolska 62 m 1 Lenkiewicz.

REDAKTORZY DZIAŁÓW, Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z Wilna; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze swiat kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Małiński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 70. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 80 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 8-40. Redakcja rozpisków nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim,
Stalpcze, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Płask, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i maszyn. nadane redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.